276

Ostátnią Pámiątkę
Przy
Akćie pogrzebowym
WYSOCE UCZONEGO
(Tit.)
J. MCi PANA

M. GERZEGO WENDI,

Przy sławnym Gymnasium w Thoruniu
záslużonego REKTORA,
Ktory zbáwiennie Roku 1705. dniá 7. Lipcá w Roku żyćia
swego 70. Pánu Bogu Duchá oddał, á dniá 12. hujus z wielką
Freqvencyą ludźi zácnych w Kośćiele
Mátki Bożey pochowány,
prętkim piorem nápisał
ADAM MACIEWSKI,
Cant. Pol.

Nie odmiennyć to iuż Dekret wiecznego
Bogá, że ludźie rodu śmiertelnego
Muszą z doczesney uchodźić doliny:
Przez śmierć surową do wieczney Kráiny.
Bo ktokolwiek śię tu ná ten świát rodźi,
Pierwszy dźień iego ostátny przywodźi.
Záczym śmierć nie ma respectu żadnego
Ná Honor, Mądrość, Człowieká godnego:
Jeźli śię świátu przysłużył Cnotámi,
Jeźli przechodźił innych Tálentámi.
Zá nic to u niey. Lecz iák go zástáie,
Ták prętko włyká śmiertelne podáie.
Coż tá Lachesis y tu uczyniłá
W przezácnym Domu? Ach iuż nábáwiłá,

Wszech

Wßech pozoſtáłych żáłoty nie máłey,
Wziąwßy im świátłość Fámiliey cáłey.
Złámáłá Fulcrum, ktorym śię wſpieráło,
Gymnásjum náſze. Juże poſtrádáło!
Mężá z Mądrośći, Powági znácznego,
Ták y z powierżchnych Humorow wdźięcznego.
Byłeś tu włáſnie iák świátło ná Niebie.
Boy ná świećie mieli świátło z Ciebie:
Gdy Umbry czárne nieumieiętnośći,
Y chmury ſtráſznę wſzech niepobożnośći,
Precz uchodźiły po mądrym rozſądku,
Y cále niſzczeć muśiáły do ſzczątku.
Przetoż choć kośći śię w proch rozſypuią,
To twoie Cnoty ieſzcze zátrzymuią
W świeżey Pámięći Potomkowie mili,
Y Gymnaſium ſłáwne do tey chwili.
Kwitnieſz w Pámięći Miáſtá ſłáwetnego
Dla záſług twoich, życia przykłádnego.
Precz tedy żálu y z śmętkim zbytecznym,
Słynie Pan RECTOR *w memoryi wiecznym.*
Dla czegoż tedy ták lámentuiećie?
Czy mu po Bolách, Ulgi żáłuiećie.
O! życzćież mu iuż, że go Bog po zgonie
Poſádźił ná ſwym przenáświętßym Łonie,

